

Czy będzie wspólny Skipass?

Data publikacji: 4.11.2011 11:30

Jeden karnet uprawniający do korzystania z trzech ośrodków narciarskich funkcjonuje od ubiegłego sezonu w morawskiej części Beskidów. W tym roku również polska Wisła wprowadza wspólny skipass. Zima za pasem, a w cieszyńskiej (Czeskiej - przyp red.) części Beskidów ośrodki nadal działają w myśl zasady "każdy sobie rzepekę skrobie"... Dlaczego tak się dzieje?

Jeden karnet uprawniający do korzystania z trzech ośrodków narciarskich funkcjonuje od ubiegłego sezonu w morawskiej części Beskidów. W tym roku również polska Wisła wprowadza wspólny skipass. Zima za pasem, a w cieszyńskiej (Czeskiej - przyp red.) części Beskidów ośrodki nadal działają w myśl zasady „każdy sobie rzepekę skrobie”... Dlaczego tak się dzieje?

Zdaniem Jaroslava Vrzguli z największego ośrodka narciarskiego Beskidów Morawsko-Śląskich, Bílá, który od ub. sezonu połączony jest jednym skipassem z ośrodkami Mezivodí i Kohutka, powodem niechęci działania pod wspólnym karnetem są zwłaszcza problemy natury technicznej. Jeden karnet wymaga bowiem jednolitego systemu obsługi klienta. - **Brakuje chęci ze strony zarządców ośrodków, a także istnieje obawa ze wzajemnego rozliczania się** - wymienia kolejne przeszkody Vrzgula. Jak jednak zauważa, aby przyciągnąć w Beskidy klientów kilkudniowych, wspólny skipass prędzej czy później stanie się koniecznością, jedynym możliwym rozwiązaniem. Zarządcom ośrodków cieszyńskiej części Beskidów pomysł jednego karnetu nie jest obcy. Jak wynika jednak z ich wypowiedzi, brakuje decydującego impulsu, inicjatora, który podjąłby konkretne działania. - **Jestem jak najbardziej za wprowadzeniem jednego karnetu** - przekonuje Alojzy Martynek z ośrodka narciarskiego w Mostach k. Jabłonkowa. - **Przed bodajże pięcioma, sześcioma laty zainicjowałem nawet w tym celu spotkanie. Pomysł nie spotkał się jednak ze zrozumieniem. Później jeszcze starałem się powrócić do tego tematu, ale nie widząc zainteresowania, nie ponawiałem już prób** - stwierdza Martynek.

To, że pomysł wspólnego skipassu był już podejmowany, potwierdza Jerzy Heczko z bukowieckiego ośrodka „Kempaland”. - **Nikt jednak nie podjął konkretnych kroków w tej sprawie. A spróbować na pewno warto. Nie miałbym nic przeciwko temu. A gdyby włączyła się również Łomna, na pewno coś takiego miałyby sens** - zapewnia Heczko.

Albin Malyrz, właściciel łomniańskiej Severki, mogącej się pochwalić jedną z najdłuższych nartostrad w cieszyńskiej części Beskidów, również jest przekonany, że idea jednego karnetu z pewnością prędzej czy później będzie musiała zostać wcielona w życie. - **Dwa lata temu z pomysłem tzw. Złotej karty obejmującej trzy łomniańskie ośrodki narciarskie Armáda, Přeláč i Severka wyszedł właściciel tej pierwszej, pan Bělunek. Niestety później zmarł tragicznie i sprawy nie dociągnięto do końca** - przyznaje Malyrz. Sam nie podjął wyzwania głównie z braku czasu. W tej chwili zaangażowany jest bowiem w realizację poważnej inwestycji, jaką jest budowa wyciągu krzeselkowego na Severce.

- **Temat wspólnego łomniańskiego karnetu poruszany był również u nas w gminie. Uważam, że pomysł ten jak najbardziej zasługuje na realizację. Taki skipass zatrzymałby narciarzy w Beskidach na dłużej** - uważa wójt Łomnej Dolnej, Renata Pavlinová.

Zwłaszcza, że beskidzkie ośrodki bardzo potrzebują narciarzy. - **Dziś ludzie mniej jeżdżą na nartach niż w czasach komuny, kiedy kursy narciarskie były w szkołach obowiązkowe. To prawda, że częściej wyjeżdżają za granicę, ale to przecież kwestia jednego tygodnia. Przez pozostałe weekendy powinni być widoczni na naszych stokach. A jakoś ich nie widać... Jeżeli będzie tak dalej, w Beskidach będą działać jeden, dwa ośrodki, a reszta będzie klepać biedę** - roztacza mało pozytywne prognozy Malyrz.

Jak zatem wyjść z impasu? - **Oprócz wprowadzenia jednego skipassu w kilku ośrodkach należy pomyśleć o dodatkowych atrakcjach oraz usługach towarzyszących, takich jak dobra gastronomia, profesjonalna obsługa, pakiety wellness czy imprezy kulturalne. Długością nartostrad oraz wysokością szczytów górskich nigdy nasze ośrodki nie będą w stanie konkurować tym alpejskim. Tym bardziej musimy więc starać się stworzyć dla narciarzy doskonałe zaplecze** - doradza wiceprezydent Stowarzyszenia Czeskich Biur

Podróży i Agencji Turystycznych (AČCKA), Tomio Okamura.

Głos Ludu - Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Pisaliśmy: [Skipassy w Alpach się sprawdzają, jak będzie w Wiśle?](#)